

# Władysław Froch

---

## Lubelska szkoła parafialna w XVI w. do czasu powstania Kollegium Jezuickiego w roku 1586

---

Rocznik Lubelski 16, 67-86

---

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW FROCH

## LUBELSKA SZKOŁA PARAFIALNA W XVI W. DO CZASU POWSTANIA KOLEGIUM JEZUICKIEGO W ROKU 1586 \*

### SZKOŁA LUBELSKA W LATACH 1501—1550

Szkoła parafialna przy kościele Św. Michała w Lublinie była zwykle nazywana szkołą lubelską — *schola lublinensis*. W I połowie XVI w. istniały w Lublinie sprzyjające warunki do jej dalszego rozwoju. Lublin był wtedy jednym z największych miast Polski<sup>1</sup>. Podstawą jego dobrobytu był handel o znaczeniu międzynarodowym oraz rzemiosło składające się z około 30 cechów<sup>2</sup>. W początkach XVI w. utrwalił się demokratyczny ustrój Lublina. W roku 1504 rada miejska odniosła ostateczne zwycięstwo w walce o władzę w mieście z wójtem dziedzicznym. Dalszym objawem wzrostu świadomości społecznej ogółu lubelskich mieszczan było uzyskanie przez „pospólstwo” prawa do wyboru drugiego szafarza miejskiego celem lepszej kontroli wydatków, jak również uprawnienia do wyboru wójta i innych urzędów w administracji miejskiej. W ten sposób biedniejsi mieszczanie przeciwstawiali się wpływowi miejscowego patrycjatu<sup>3</sup>.

Wśród wykształconych mieszczan lubelskich w XVI w. dość znaczną i aktywną grupę stanowili prawnicy. Byli to głównie adwokaci i plenipotenci, zwani wówczas prokuratorami. Tytułowano ich *magistri* lub *magistri causarum*. Ale tytuł ten nie oznaczał stopnia naukowego magistra sztuk wyzwolonych. Można go uważać za tytuł zawodowy lub honorowy. W I połowie XVI w. występowało w sądzie konsystorskim ok. 50 różnych obrońców. Do najslawniejszych należeli: Mikołaj Pniowski, Marcin z Łopiennika, Stanisław Ochilka, Piotr z Dobrego, Nikodem Frelich, Stanisław Szczyrba, Wawrzyniec Starczynowski — rektor szkoły lubelskiej, Olbracht z Szydłowa, Olbracht z Wiślicy, Olbracht Moszczeński z Lublina i Mikołaj Rudnicki<sup>4</sup>.

\* Niniejszy artykuł jest częścią obszerniejszej pracy napisanej pod kierunkiem prof. dra Jana Dobrzańskiego w Zakładzie Pedagogiki UMCS w Lublinie.

<sup>1</sup> W. Adamczyk, *Gospodarka finansowa Lublina w latach 1569—1580*, Lublin 1939, s. 1—3.

<sup>2</sup> *Tamże*, s. 20—26; A. Grychowski, *Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich*, Lublin 1965, s. 46; K. Boniewski, *Opis historyczny diecezji lubelskiej*, Lublin (ok. 1845 r.), s. 450 (rkps) w Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie; dalej — AKBL).

<sup>3</sup> K. Myśliński, *Lubelszczyzna w średniowieczu*, W: *Lubelszczyzna w tysiącleciu Polski*, Lublin 1966, s. 39; AKBL, rep. 60, A, vol. 16, k. 204—205 (wzmianki o rodzinach patrycjuszowskich); Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta miasta Lublina (dalej — WAPL, AmL), nr 2, Akta wójtowsko-ławnicze (1465—1531), k. passim (wzmianki o rodzinach patrycjuszowskich).

<sup>4</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 7, k. 3v, 11, 12v, 28v, 29v, 35; vol. 8, k. 203, 386; vol. 14, k. 57, 64v, 71; vol. 15, k. 2v, 13v, 61v.

Nieco mniejszą grupę ludzi wykształconych stanowili lekarze i aptekarze. Należeli oni do bogatych mieszczan. Ich nazwiska często figurowały w aktach kupna nieruchomości<sup>5</sup>. Duchowni stanowili najliczniejszą grupę wykształconych lublinian. Wielu kleryków pracowało w charakterze notariuszów, pisarzy i obrońców sądowych. Niektórzy kapłani, jak np. Walenty Biczkowicz i Bartłomiej Sabinus — archidiaakon lubelski, byli równocześnie lekarzami<sup>6</sup>.

O zapotrzebowaniu na książki wśród mieszkańców Lublina świadczy otwarcie w połowie XVI w. filii krakowskiej księgarni Unglera<sup>7</sup>. Jedną z pierwszych była biblioteka w domu wikariuszów przy lubelskiej farze<sup>8</sup>. Księgozbiory prywatne należały w tym okresie do rzadkości. Z testamentu lubelskiego notariusza Tomasza z roku 1536 dowiadujemy się, że miał on w posiadaniu pewną ilość książek, które zapisał swemu synowi Piotrowi. Rękopis zawierający zbiór dekretów polecił przekazać kościołowi, a książkę pt. *Sextus* lubelskiemu ratuszowi<sup>9</sup>.

Liczba szkół parafialnych w archidiakonacie lubelskim tylko nieznacznie się zwiększyła. W I połowie XVI w. było ok. 37 szkół w dekanacie chodelskim, parczewskim i kazimierskim<sup>10</sup>. Na terenie tych samych dekanatów w II połowie XV w. było ok. 35 szkół parafialnych, o których są wzmianki w aktach sądu konsystorskiego<sup>11</sup>. Dla porównania należy zaznaczyć, że w początkach XVI w. w archidiakonacie kaliskim był podobny procent parafii ze szkołami, a znacznie większy w dekanacie gnieźnieńskim (88,4%)<sup>12</sup>. W Lublinie w tym okresie czynne były następujące szkoły: parafialna przy kościele Św. Michała, szkoła klasztorna i nowicjat bernardynów oraz szkoła żydowska<sup>13</sup>.

Kształcenie zawodowe w rzemiośle i handlu należało do uprawnień majstrów i kupców. Ustawy cechowe ustalały zasady przyjmowania ucznia do „terminu”, czas trwania nauki i warunki przeniesienia się do innego mistrza. Uczniów rzemieślniczych nazywano w aktach alumnami i dawano im tytuły *ingenuus*, podobnie jak młodzieńcom uczęszczającym

<sup>5</sup> WAPL, AmL, nr 144, 145, Akta radzieckie, k. passim.

<sup>6</sup> J. A. Wadowski, *Kościół lubelski*, Kraków 1907, s. 28, 166.

<sup>7</sup> W. Zieliński, *Monografia Lublina*, cz. 1, Lublin 1878, s. 67.

<sup>8</sup> J. A. Wadowski, *op. cit.*, s. 145.

<sup>9</sup> WAPL, AmL, nr 144, Akta radzieckie (1534—1537), k. 115—115v.

<sup>10</sup> Szkoły parafialne czynne były przed reformacją w następujących parafiach archidiakonatu lubelskiego (w nawiasach lata): Abramowice (1533), Bełżyce (1548), Biskupice (1541), Bochotnica (1552), Bychawa (1544), Bychawka (1533), Chodel (1548), Czemierniki (1511), Częstoborowice (1547), Dys (1555), Garbów (1554), Gołab (1554), Jaroszyn — Góra Puławska (1546), Kamionka (1532), Kazimierz Dolny (1531), Kijany (1554), Klementowice (1546), Kock (1533), Konopnica (1547), Końskowola (1543), Krasienin (1544), Krężnica Jara (1542), Kurów (1542), Lublin, Łańcuchów (1560), Łęczna (1532), Markuszów (przed 1554), Mełgiew (1533), Niedrzwica (1535), Ostrów (1532), Parczew (1533), Piaski (1556), Rudno (1554), Wąwolnica (1554), Wilkołaz (1534), Wojciechów (1556). AKBL, rep. 60, A, vol. 12—16, k. passim.

<sup>11</sup> W. Froch, *Lubelska szkoła parafialna w XV wieku*, „Rocznik Lubelski” 1968, t. IX, s. 195.

<sup>12</sup> E. Wiśniowski, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i w Małopolsce w początkach XVI wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 1967, t. 15, z. 2, s. 105—107.

<sup>13</sup> J. A. Wadowski, *op. cit.*, s. 513, 518—519, 565—566; M. Bałaban, *Die Judenstadt von Lublin*, Berlin 1919, s. 10, 27—28, 35.

do szkół. W lubelskich aktach radzieckich zachowały się ciekawe odpisy świadectw ukończenia terminu wraz z opinią o zachowaniu się. Oto dwa przykłady tych odpisów w przekładzie na język polski:

„Opatrzny Wawrzyniec, złotnik, mieszczanin lubelski, stanąwszy osobiście (w roku 1535 — W.F.) wobec urzędu radzieckiego zeznał jawnie i wyraźnie, że *ingenuus* Marcin z Krakowa [...] ukończył u niego naukę rzemiosła złotniczego, za co uiścił należną opłatę. Przez cały czas nauki zachowywał się wzorowo i chwalebnie, dlatego niniejszym ogłasza go czeladnikiem wyzwołonym na zawsze i wolnym od wszelkich roszczeń”<sup>14</sup>.

„Opatrzny Jan, stawivszy się osobiście, prosił nas o potrzebne mu pismo świadczące o jego przebywaniu tutaj. I my [...] niniejszym ogłaszamy i zaświadczamy, że wspomniany Jan jest wyzwołonym rzeźnikiem, urodzonym chwalebnie z prawowitych rodziców, a mianowicie z ojca Pawła zwanego Biczysko i z matki Katarzyny, prawnej jego małżonki, naszych współmieszkańców żyjących wzorowo i zgodnie, połączonych ze świętą Matką Kościołem. Syna Jana poczęli, urodzili i wychowali dobrze od najmłodszych lat aż do jego wyjazdu stąd. W czasie jego pobytu wśród nas nie było słyhać nic złego co do jego zachowania się, a przeciwnie — tylko same pochlebne wiadomości. Stąd wyżej wymienionego Jana polecamy Waszej sławnej w całym chrześcijaństwie dobroci i roztropności, prosząc Was, byście go przyjęli życzliwie dla jego cnoty i młodzięczego wieku. A jeśli się znajdzie wśród Was pragnąc należeć do Waszego towarzystwa, niech to osiągnie. Na wiarę i świadectwo powyższego naszą pieczęć na niniejszym piśmie umieszczamy. Dan w Czesławicach w sobotę przed świętem Narodzenia Marii w roku 1533. W obecności Jana Mongaczowskiego, Andrzeja zwanego Biskupem i wielu innych godnych wiary i szacunku”<sup>15</sup>.

Cały ciężar wychowania dziewcząt spoczywał na rodzicach. Nad wychowaniem sierot czuwała rada miejska i opiekunowie prawni wyznaczeni testamentem lub przez rajców. Wójt lubelski i rada miejska przy różnych okazjach przypominali wdowom o konieczności „dobrego pielęgnowania” i wychowania dzieci<sup>16</sup>. Edukacją dziewcząt zajmowały się w Lublinie brygidki i tercjarki mieszkające w pobliżu kościoła Bernardynów<sup>17</sup>. Wiele lubelskich dziewcząt i kobiet zajmowało się pracą zarobkową jako przekupki lub tzw. czeladź. Inne pomagały w prowadzeniu gospód lub warsztatów rzemieślniczych, szczególnie w wypadku owdowienia. W razie potrzeby umiały one szukać sprawiedliwości w sądzie.

Na podstawie tej ogólnej charakterystyki środowiska lubelskiego można przypuszczać, że wzrost znaczenia gospodarczego i kulturalnego miasta wpłynął dodatnio na rolę ludzi wykształconych, a więc pośrednio także na szkołę parafialną. Aby się przekonać, że tak rzeczywiście było, należy zbadać, jaki był dobór nauczycieli tej szkoły, jaka była frekwencja uczniów oraz liczba lublinian wyjeżdżających na studia wyższe. O poziomie nauczania i o rozwoju szkoły decydują przede wszystkim nauczyciele, od nich więc należy rozpocząć charakterystykę szkoły. Niżej zamieszczony wykaz lubelskich nauczycieli ilustruje poziom ich wykształcenia.

<sup>14</sup> WAPL, AmL, nr 144, Akta radzieckie (1534—1537), s. 30.

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 7—7v.

<sup>16</sup> *Tamże*, nr 2, Akta wójtowsko-ławnicze (1465—1531), k. 164 i n., *Tamże*, nr 239—240, Akta przychodów i rozchodów, (dalej: A. p. i r.), k. passim.

<sup>17</sup> J. A. W a d o w s k i, *op. cit.*, s. 23.

Kierownicy szkoły lubelskiej w latach 1501—1586<sup>18</sup>

Lp.	Imię i nazwisko	Wykształcenie	Lata zatrudnienia
1	Maciej	bakałarz sztuk w.	1506
2	Jan	„ „	przed 1518
3	Wawrzyniec Starczy- nowski z Olkusza	„ „	1528—1532
4	Piotr z Poznania	„ „	1537—1538
5	Jakub	„ „	przed 1550
6	Walenty Sowiszczol	bakałarz sztuk w.	1552
7	Jan z Wojnicza	„ „	1553—1554
8	Walenty Novicampia- nus	„ „	1555—1556, 1560
9	Szymon	„ „	1563
10	Jan	„ „	1577
11	Błażej Bazanowski	bakałarz sztuk w.	1577—1582

Kantorowie i nauczyciele pomocniczy w latach 1501—1586<sup>19</sup>

Lp.	Imię i nazwisko	Stanowisko	Lata pracy
1	Marcin Wolski	kantor	przed 1508
2	Michał	„	1510
3	Jan	„sługa kościoła”	1512
4	Stanisław	„ze szkoły lubel- skiej”	1512
5	Stanisław z Klimontowic	naucz. pomocniczy	1519
6	Marcin	kantor	przed 1528
7	Bartłomiej	„ze szkoły lubel- skiej”	1528
8	Andrzej	kantor	1528
9	Ambroży	„	1529—1530
10	Dominik	„	1529
11	Andrzej	„	1530
12	Piotr	„	1542
13	Stanisław Piękosz	„	1544
14	Wawrzyniec	„sługa kościoła”	1548
15	Mikołaj Młokowski z Sie- radza	kantor	przed 1553
16	Marcin Krówka z Turobina	„	1555
17	Michał z Tarczyna	„	1574
18	Ambroży	„	1585
19	Andrzej	„	1585
20	Wojciech Paśniczek	„	przed 1586

<sup>18</sup> AKBL, vol. 7, k. 4; vol. 8, k. 223; vol. 13, s. 54, 92; vol. 11, k. 285, 286; vol. 16, k. 29—29?, 36, 44, 116, 123—123v; vol. 18, s. 178; WAPL, AmL, nr 241, A.p.i r. (1553—1567), k. 274; nr 242, A.p.i r. (1570—1580), k. 332v; *Tamże*, nr 242, k. 331v; J. A. Wadowski, *op. cit.*, s. 158; A. Grychowski, *op. cit.*, s. 28.

<sup>19</sup> AKBL, vol. 7, k. 36v, 38; vol. 8, k. 57, 125, 126, 157, 219, 225v, 282, 377; vol.

Z przytoczonego wykazu nauczycieli, o których są wzmianki w źródłach, wynika, że dobór kierowników szkoły przeprowadzany przez lubelską radę miejską był staranny. Na 5 znanych rektorów w I połowie XVI w. 4 miało stopień bakałarza sztuk wyzwolonych. Angażowanie kierownika szkoły lubelskiej odbywało się zwykle w ten sposób, że przedstawiciel rady miejskiej udawał się do Krakowa, gdzie przeprowadzał rozmowy z odpowiednimi kandydatami na wakującą posadę rektora. Wybrany kandydat po przyjeździe do Lublina otrzymywał zwrot kosztów podróży oraz zapomogę na zagospodarowanie się i na wyżywienie w pierwszych tygodniach pobytu w nowym miejscu pracy<sup>20</sup>.

Pozytywnym zjawiskiem w latach 1506—1556 było stopniowe przedłużanie się okresu pracy rektorów lubelskiej szkoły. Na 8 znanych w tych latach kierowników 4 pracowało dłużej niż jeden rok. Jest to zmiana na lepsze w porównaniu z II połową XV w.

O działalności większości rektorów szkoły lubelskiej z I połowy XVI w. zachowały się niewielkie wiadomości. O rektorze Macieju, który kierował szkołą w roku 1506, wiadomo tylko, że nie szukał on ubocznych zajęć w sądzie. W sporze z mieszczaninem lubelskim Doizwonkiem nie bronił się sam, lecz przez Mikołaja Pniowskiego, jako swego zastępcę prawnego, czyli tzw. prokuratora<sup>21</sup>. W roku 1506 zapisało się na Uniwersytet Krakowski dwóch studentów pochodzących z Lublina<sup>22</sup>. Fakt ten zasługuje na podkreślenie tym bardziej, że był to rok trudny dla mieszczan lubelskich, gdyż pożar zniszczył wtedy wiele budynków mieszkalnych<sup>23</sup>. Okres pracy następnego rektora, Jana, był dla miasta i dla szkoły jeszcze bardziej nieszczęśliwy. Bowiem w latach 1515 i 1517 pożar wyrządził tak duże szkody, że król zwolnił mieszczan od podatku czopowego, aby w ten sposób pomóc im w szybkiej odbudowie zniszczonych budynków<sup>24</sup>. W latach 1515—1518 tylko jeden student lubelski, a mianowicie Stanisław, zapisał się na Uniwersytet Krakowski<sup>25</sup>.

Do najciekawszych i zasłużonych dla miasta rektorów szkoły lubelskiej należy Wawrzyniec Starczynowski z Olkusza. Studia na Akademii Krakowskiej rozpoczął on w roku 1520<sup>26</sup>. W roku 1528, jako bakałarz sztuk wyzwolonych, objął stanowisko rektora w Lublinie i obowiązki te pełnił do roku 1532, czyli przez 5 lat<sup>27</sup>. Równocześnie był on bardzo aktywnym obrońcą w sądzie konsystorskim, np. od stycznia do maja 1529 r. występował on tam 34 razy, czyli przeciętnie 7 dni w miesiącu. Bronił w tym czasie ponad 40 klientów. Często przebywał także w sądzie

12, k. 61, 115; vol. 13, k. 228; vol. 10, k. 14, 59; vol. 11, k. 101; vol. 15, k. 100v, 105; vol. 16, k. 86v, 87; vol. 17, s. 120; Archiwum Katedry Lubelskiej, nr 1, Akta chrztów, k. 99, 199.

<sup>20</sup> WAPL, AmL, nr 241, A.p.i r. (1548—1582), k. 38: rok 1554, „Item baccalario novitio ex mandato dominorum pro victu in via et hic pro festo Paschae 2 florenos.”

<sup>21</sup> AKBL, vol. 7, k. 4.

<sup>22</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 2, Cracoviae 1892, s. 102.

<sup>23</sup> A. Walawender, *Kronika kłesk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450—1586*, t. 2, Lwów 1932, s. 29.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 290.

<sup>25</sup> *Album studiosorum...*, t. 2, s. 179.

<sup>26</sup> *Tamże*, s. 204.

<sup>27</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 8, k. 386. 25 maja 1528 r. Starczynowski jest po raz pierwszy wymieniony jako rektor szkoły lubelskiej; *Tamże*, vol. 12, k. 227. 4 lipca 1533 r. wzmianka o Starczynowskim jako o byłym rektorze.

w charakterze świadka<sup>28</sup>. Należał więc do najsłynniejszych w tym czasie prawników lubelskich. Te liczne zajęcia pozaszkolne zapewne ujemnie odbijały się na pracy wychowawczej Starczynowskiego jako rektora. Prawdopodobnie wyręczał go w pracy szkolnej kantorowie i nauczyciele pomocniczy, do których należeli: Marcin, Andrzej, Ambroży, Dominik oraz scholar Bartłomiej<sup>29</sup>. Starczynowski, jako zdolny prawnik, cieszył się dużym poważaniem wśród mieszczan lubelskich, więc pośrednio przyczyniał się do wzrostu znaczenia szkoły. Występował on także jako oskarżyciel publiczny z ramienia biskupa krakowskiego, jak również z ramienia osób prywatnych przeciw duchownym nie cieszącym się dobrą opinią pod względem moralnym<sup>30</sup>. W czasie pięcioletniego kierowania szkołą przez Starczynowskiego czterech lublinian wyjechało na studia do Krakowa oraz jeden do Lipska<sup>31</sup>.

Dalsze losy Starczynowskiego po rezygnacji ze stanowiska rektora były również związane z Lublinem. Początkowo głównym źródłem jego utrzymania była praca w charakterze obrońcy sądowego. Pewne dochody czerpał on także z wypożyczania pieniędzy<sup>32</sup>. W roku 1535 został mansjonarzem kaplicy zamkowej, uzyskawszy podstępnie mianowanie na to stanowisko. Po roku jednak musiał zrezygnować z tego beneficjum, gdyż nie zdecydował się na przyjęcie święceń kapłańskich<sup>33</sup>. W 1537 r. Starczynowski objął stanowisko notariusza w konsystorze lubelskim i pełnił tę funkcję z małymi przerwami aż do roku 1558<sup>34</sup>. W międzyczasie, około roku 1544, uzyskał prawa miejskie po złożeniu przysięgi na wierność i posłuszeństwo wobec rady miejskiej<sup>35</sup>. Dzięki przyjęciu do prawa miejskiego mógł Starczynowski piastować takie godności, jak ławnik, rajca i wójt do spraw sądowych<sup>36</sup>. Mógł także nabywać na własność nieruchomości znajdujące się na terenie miasta. W latach 1549 i 1556 kupił on dwie kamienice o łącznej wartości ok. 300 grzywien<sup>37</sup>. Pewne światło na jego szybkie wzbogacenie się rzucają następujące dane: pracowitość, osz-

<sup>28</sup> *Tamże*, vol. 12, k. 38v—62.

<sup>29</sup> Zob. uprzednio zamieszczony wykaz nauczycieli pomocniczych w XVI w.

<sup>30</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 12, k. 13, 53v, 54v. Sprawy sądowe w r. 1528 i 1529.

<sup>31</sup> *Album studiosorum...*, t. 2, s. 257, 264, 258; S. Tomkowicz, *Metrica nec non liber nationis polonicae Universitatis Lipsiensis ab anno 1403 usque ad 1600*, W: *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, t. 2, Kraków 1882, s. 421—435. W roku 1532 na studia do Lipska wyjechał Stanisław z Lublina.

<sup>32</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 9, k. 77, 150; vol. 10, s. 54, k. 122—122v, 188—189; vol. 13, s. 173, 176. Od 1534 do 1556 r. zanotowano w aktach sądu konsystorskiego kilkanaście spraw, w których Starczynowski domagał się zwrotu pożyczonych pieniędzy lub stwierdzał ich odbiór.

<sup>33</sup> WAPL, AmL, nr 144, Akta wójtowsko-ławnicze (1534—1537), k. 27, 63—63v.

<sup>34</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 13, s. 173; vol. 16, k. 194, 210, 222 (Starczynowski jako notariusz konsystorza); vol. 16, k. 29—29v (Starczynowski jako szafarz miejski w roku 1554 i 1555); WAPL, AmL, nr 240, k. 146 (Starczynowski jako szafarz w roku 1557).

<sup>35</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 14, k. 28v. W roku 1544 Starczynowski po raz pierwszy tytułowany jest *providus dominus, civis lublinensis*.

<sup>36</sup> WAPL, AmL, nr 240, A.p.i r. (1541—1561), k. 199, 211v. W 1556 r. Starczynowski był ławnikiem, a następnie rajcą: *Tamże*, A.p.i r. (1548—1596), k. 146. W roku 1559 Starczynowski był wójtem *advocatus subdelegatus*; *Tamże*, nr 129, k. 227v.

<sup>37</sup> *Tamże*, k. 102v—103. Starczynowski kupuje dom za 140 grzywien; AKBL, rep. 60, A, vol. 10, s. 188—189. Maciej aptekarz oddaje Starczynowskiemu 140 florenów; WAPL, AmL, nr 240, k. 223. W roku 1561 Starczynowski płacił podatek od dwóch kamienic po 12 gr, stąd wniosek, że kamienice miały podobną wartość.

czędność, zyski ze wspomnianego bankierskiego obrotu gotówką, wysokie honoraria, jakich się domagał za prowadzenie spraw sądowych, oraz handel winem i artykułami metalowymi<sup>38</sup>.

Starczynowski jako ławnik, rajca i zastępca wójta wykorzystywał swą wiedzę i doświadczenie prawnicze dla dobra miasta. Rada miejska powierzyła mu obronę interesów społecznych tak w sądach, jak i wobec króla czy wojewody<sup>39</sup>. Przed śmiercią Starczynowski zapisał cały swój majątek wartości ok. 3 tys. zł na fundację kolegiaty i scholasterii przy kościele Św. Michała w Lublinie<sup>40</sup>.

Następnym ze znanych rektorów był Piotr z Poznania. Kierował on szkołą lubelską w latach 1537—1538<sup>41</sup>. Do Lublina przyjechał on po studiach w Krakowie<sup>42</sup>. Prócz pracy w szkole podejmował się od czasu do czasu roli obrońcy w sądzie konsystorskim<sup>43</sup>. W ciągu dwóch lat kierowania przez niego szkołą zapisało się na studia w Krakowie trzech lublinian<sup>44</sup>.

W latach 1538—1548 pracowali w lubelskiej szkole następujący kantorowie: Piotr (1542 r.), Stanisław Piękosz (1544 r.), nauczycielem pomocniczym w roku 1548 był Wawrzyniec<sup>45</sup>. Na studia do Krakowa wyjechało w ciągu tych dziesięciu lat siedmiu lublinian<sup>46</sup>. W II ćwierćwieczu XVI w. daje się zauważyć stopniowe zmniejszanie się liczby studentów krakowskich pochodzących z Lublina. W I ćwierćwieczu studiowało ich 21, a w II tylko 16<sup>47</sup>. W I połowie XVI w. w Lipsku studiowali następujący lublinianie: Jan Lubomelski (1516 r.), Stanisław Mirek (1523 r.), Stanisław (1532 r.), Jan Osmolicki (1546 r.). W Padwie studiował około roku 1551 Walenty Biczkowicz, późniejszy proboszcz w Konopnicy<sup>48</sup>.

O oddziaływaniu szkoły lubelskiej na region najbliższy świadczy pochodzenie niektórych uczniów. Uczniowie zamiejscowi, których nazwiska zostały zanotowane w aktach, pochodzili z następujących miejscowości: Bełżyce, Głusk, Pliszczyn, Siemień, które należały wtedy do pow. lubelskiego. Uczniowie wywodzący się z tych miejscowości byli synami szlachty<sup>49</sup>. O uczniach pochodzenia chłopskiego brak jest wiadomości

<sup>38</sup> WAPL, AmL, nr 147 (1559, 1601—1660). W roku 1559 Starczynowski zakupił od Henryka Halicza znaczną ilość ołowiu; *Tamże*, nr 149, k. 2—3. O handlu winem przez Starczynowskiego w 1568 r.

<sup>39</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 15, k. 109v—110. W roku 1548 Starczynowski bronił radę miejską w sądzie przeciw altarzystom fary; WAPL, AmL, nr 241, A.p.i r. (1553—1567), k. 276. W roku 1563 Wawrzyniec Starczynowski i Marcin Skawinka zostali wysłani do Kocka do wojewody Firleja w sprawach miasta; *Tamże*, k. 421. W roku 1567 „panu Baccalarzowi (Starczynowskiemu — W.F.) z rozkazaniami panów wszystkich na drogę do Grodna datum 4 fl.”

<sup>40</sup> J. A. W a d o w s k i, *op. cit.*, s. 158.

<sup>41</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 13, s. 52—54, 69, 76, 80, 89.

<sup>42</sup> *Album studiosorum...*, t. 2, cz. 2, s. 276. Piotr z Poznania zapisał się na Uniwersytet Krakowski w roku 1535.

<sup>43</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 13, s. 54, 69.

<sup>44</sup> *Album studiosorum...*, t. 2, cz. 2, s. 283, 289.

<sup>45</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 13, s. 228 (wzmianka o Piotrze); vol. 10, k. 76; vol. 14, k. 59 (wzmianka o Stanisławie Piękoszu); vol. 15, k. 100v—105 (wzmianka o Wawrzyniaku).

<sup>46</sup> *Album studiosorum...*, t. 2, cz. 2, s. 294—337.

<sup>47</sup> *Tamże*, s. 67—337.

<sup>48</sup> S. T o m k o w i c z, *op. cit.*, s. 421.

<sup>49</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 8, k. 304v. W roku 1525 Feliks Gross z Pliszczyna, syn szlachcica, uczył się w szkole lubelskiej; *Tamże*, k. 345. W roku 1526 uczniem



w dostępnych źródłach. Za możliwością kształcenia się synów kmieci w szkole lubelskiej w XVI w. przemawia fakt należenia do parafii lubelskiej 18 wsi, jak również zamieszkiwanie na przedmieściach wielu ogrodników, którzy pracą i sposobem życia niewiele różnili się od kmieci<sup>50</sup>. Możliwości kształcenia się dzieci chłopów pańszczyźnianych były w XVI w. mniejsze niż w wieku XV ze względu na wzrost handlu zbożem i wiążące się z tym większe zapotrzebowanie na siłę roboczą w folwarkach. Pewnym hamulcem w kształceniu się synów chłopskich była także ustawa wydana w Piotrkowie jeszcze w roku 1496, na mocy której chłop nie mógł wysłać do szkoły lub do rzemiosła więcej niż jednego syna i to po uzyskaniu zgody dziedzica<sup>51</sup>.

Z faktu zatrudniania kantorów i nauczycieli pomocniczych można przypuszczać, że szkoła lubelska należała do tych szkół, które cieszyły się dużą frekwencją uczniów. Pod tym względem prawdopodobnie niewiele ustępowała ona lwowskiej szkole katedralnej, gdyż w tym okresie w ciągu 20 lat na studia do Krakowa wyjechało ze Lwowa 18 osób, a z Lublina 13, różnica więc nie była duża. Do miast, które pod tym względem bardziej górowały nad Lublinem należały, obok Krakowa, Poznań i Warszawa. Natomiast Sandomierz, Toruń i Nowy Sącz ustępowały mu miejsca<sup>52</sup>.

Wyrazem zacieśnienia się związku szkoły lubelskiej z radą miejską było wprowadzenie przez rajców w roku 1548 stałego wynagrodzenia dla kierownika szkoły. Początkowo było ono niewielkie, gdyż wynosiło kwartalnie tylko 16 gr<sup>53</sup>. Nie mogła to być pensja zwalniająca proboszcza od obowiązku utrzymania rektora „ze swego stołu”, gdyż 16 gr nie wystarczyłoby na wyżywienie kierownika szkoły w ciągu kwartału. Jednak był to początek, z którego po kilkunastu latach pensja miała na tyle wzrosnąć, by stać się podstawą utrzymania<sup>54</sup>.

Świadczenia rady miejskiej na budynek szkolny i wyposażenie izby lekcyjnej były w latach 1520—1538 i 1548—1550 niewielkie. Odnosiły się one głównie do remontu pieców, dachu, komina, do tynkowania gładźcian, do zakupu ławek i świec<sup>55</sup>.

Równocześnie ze wzrostem liczby mieszkańców Lublina zwiększały się obowiązki społeczne rady miejskiej. Stąd współpraca szkoły z rajcami była bardzo potrzebna. Starsi uczniowie za niewielkim wynagrodzeniem

---

szkoły lubelskiej był Jan Lieski, syn szlachcica z Głuska; J. A. Wadowski, op. cit., s. 160. Uczniami szkoły lubelskiej byli: w roku 1529 Stanisław Kuropatwa, syn szlachcica, w roku 1542 Stanisław Branicki z Siemienia, syn szlachcica.

<sup>50</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 2, Cracoviae 1864, s. 536—539; WAPL, AmL, nr 240, A.p.i r., k. 7v—8v.

<sup>51</sup> A. Karbowiak, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, t. 3, Petersburg—Lwów 1923, s. 488—490.

<sup>52</sup> *Album studiosorum...*, t. 2, cz. 2, s. 163—270. W latach 1515—1550 studiowały w Krakowie 53 osoby z Poznania, 21 z Warszawy, 4 z Torunia, 9 z Nowego Sącza i kilku studentów z Sandomierza.

<sup>53</sup> WAPL, AmL, nr 240, A.p.i r., k. 39—139. Dotacje dla kierownika szkoły były dość regularnie wypłacane po 16 gr kwartalnie, prócz lat 1552—1554, 1556.

<sup>54</sup> *Tamże*, A.p.i r. (1553—1567), k. 89, 115v, 141, 142v, 191, 192v. Od IĄ kwartału 1556 r. rada miejska płaciła rektorowi 1 grzywnę kwartalnie, a od 1560 r. 3 grzywny.

<sup>55</sup> *Tamże*, nr 238, s. 59. W roku 1523: „Pro acstelis ad scolam 12 ternarios”; *Tamże*, s. 166. W roku 1525: „Item muratori a reformatione fornacis in schola 5 gs”; *Tamże*, s. 144. W roku 1523: „Pro candelis ad scolam et a portatione argile et lateris, a labore fornacis in turri szancowy 4 gs.”

pomagali rajcom w zarządzaniu gospodarką miejską, np. przy spisywaniu podatków, przy sprawdzaniu stanu sanitarnego i sprzętu przeciwpożarowego w poszczególnych posesjach. Nauczyciele zaś czasem służyli rajcom radą w sprawach spornych, pomagali przy zawieraniu umów. Chór złożony z uczniów uświetniał nabożeństwa związane nie tylko z uroczystościami kościelnymi, lecz państwowymi i miejskimi, takimi jak: wybory do rady miejskiej, obrady sejmowe i powitanie znakomitych gości<sup>56</sup>. W połowie XVI w. wzrosło znaczenie muzyki organowej, co ujemnie wpłynęło na rolę chóru szkolnego. Może dlatego organista otrzymywał do rady miejskiej prawie cztery razy większą pensję niż kierownik szkoły<sup>57</sup>. O wroście autorytetu organisty świadczy również fakt wysunięcia przez radę miejską w roku 1544 kandydatury mistrza organów Franciszka na stanowisko mansjonarza fary lubelskiej<sup>58</sup>.

#### SZKOŁA LUBELSKA W LATACH 1551—1585

Druga połowa XVI w. to dla Lublina okres dalszego wzrostu znaczenia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Czynnikiem tego rozwoju, obok innych, była unia lubelska i założenie przez Stefana Batorego w roku 1578 Trybunału Koronnego, którego sesje na przemian odbywały się w Lublinie i w Piotrkowie. Dzięki przyłączeniu do Korony Podlasia, Wołynia i Ukrainy zwiększył się handel Lublina z tymi ziemiami<sup>59</sup>.

W roku 1583 było w Lublinie ok. 8 tys. ludności katolickiej<sup>60</sup>. Szybszy przyrost mieszkańców był hamowany częstymi zarazami, pożarami i dużą śmiertelnością dzieci.

O rozwoju życia umysłowego mieszczan lubelskich w II połowie XVI w. świadczą następujące instytucje: drukarnie, stowarzyszenie literackie, pierwsze czasopismo, szkoły i reformacja. W czasie reformacji czynna była w Lublinie drukarnia arianska i żydowska, a pod koniec XVI w. drukarnia Pawła Konrada<sup>61</sup>. Pierwsze czasopismo wydawane w Lublinie w roku 1587 miało nazwę „Nowiny Lubelskie”. Niestety, żaden egzemplarz tego pisma nie zachował się do naszych czasów. Nieco więcej wiadomości posiadamy o lubelskim towarzystwie literackim, działającym w Lublinie w II połowie XVI w. Jego przywódcą był Klonowic, poeta i rajca lubelski. Przodownikami stowarzyszenia byli: Adam Przytycki — rajca i pisarz lubelski, Tomasz Wieczorkiewicz, Sebastian Kopnonica, Stanisław Kielczowski i Leonard Mrzygłodowicz. Członkom stowarzyszenia dedykował Klonowic swój pierwszy obszerniejszy utwór pt. *Philtron*, czyli *Napój miłosny*<sup>62</sup>. O zrozumieniu przez radę miejską

<sup>56</sup> *Tamże*, s. 87. W roku 1523: „*A votiva de S. Spiritu ante electionem 6 grossos*”; *Tamże*, nr 240, k. 37. W roku 1548: *Baccalaureo scholae cum adolescentibus cantantibus per octavam Corporis Christi, fl. 2*”.

<sup>57</sup> *Tamże*, nr 241, k. 64v. W roku 1554 opłata kwartalna organisty fary lubelskiej wynosiła 2 floreny.

<sup>58</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 14, k. 59—59v.

<sup>59</sup> K. Myśliński, *op. cit.*, s. 46—47; A. Grychowski, *op. cit.*, s. 29.

<sup>60</sup> R. Szewczyk, *Ludność Lublina w latach 1583—1656*, Lublin 1947, s. 152.

<sup>61</sup> M. Bałaban, *op. cit.*, s. 28; W. Zieliński, *op. cit.*, cz. I, s. 54, 67; A. Grychowski, *op. cit.*, s. 40, 45.

<sup>62</sup> S. F. Klonowic, *Philtron*, przeł. S. Moroniewicz, W: *Drugie sprawozdanie dyrekcji Szkoły Realnej w Krośnie za rok szk. 1908*, s. 5—10.

roli i znaczenia twórczości literackiej Klonowica dla Lublina świadczy przyznanie mu nagrody pieniężnej w roku 1585 za *Philtrona i Roxolanię*: „Panu Sebastianowi Acernusowi, który ku sławie miastu temu J.K.M. Lublinie na przyjazd pirszy in anno 83 i na drugi in anno 84 Jego Królewskiej Mości książki wydał wirszami, dla drukowania onych Ich Mość Panowie rozkazali dać 10 florenów”<sup>63</sup>. Obok Klonowica również Rej i Kochanowski byli związani z Lublinem, a przez swe utwory i kontakty osobiste wywierali wpływ na życie umysłowe mieszczan<sup>64</sup>.

Do głównych źródeł rozwoju życia umysłowego w Polsce w II połowie XVI w. należy zaliczyć reformację<sup>65</sup>. Rozwój reformacji nastąpił szybciej w Lubelskiem niż w samym Lublinie. Jednym z motywów przejścia szlachty na stronę reformacji była chęć uwolnienia się od dawania dziesięcin<sup>66</sup>. Około roku 1565 ponad 2/3 parafii archidiaconatu lubelskiego przyłączyło się do reformacji<sup>67</sup>. Niski stan umysłowy i moralny duchowieństwa był główną przyczyną upadku szkół parafialnych w Lubelskiem. W roku 1565 w 39 zwizytowanych parafiach znajdowało się tylko 7 szkół, a mianowicie: w Lublinie (2), Łęcznej, Kijanach, Chęstoborowicach, Kopnocy i w Krzczonowie<sup>68</sup>. Przed reformacją na terenie tych samych dekanatów było 36 szkół parafialnych. Szkoły kalwińskie powstały najpierw w Lublinie, Bychawie, Lubartowie, Turobinie i w Biłgoraju. W Lublinie w okresie reformacji prócz szkoły parafialnej przy kościele Św. Michała istniała także szkoła przy kościele Św. Mikołaja na Czwartku, szkoła kalwińska i ariańska oraz akademia talmudyczna założona w roku 1567<sup>69</sup>.

Reformacja wpłynęła prawdopodobnie na pewne zahamowanie rozwoju szkoły lubelskiej ze względu na zmniejszenie się jej roli dla części mieszczan i okolicznej szlachty, która przystąpiła do reformacji. Dowodem przemawiającym za zmniejszeniem się frekwencji uczniów po założeniu szkoły kalwińskiej było podwyższenie przez radę miejską w roku 1561 kwartalnej opłaty dla rektora z 48 do 90 gr<sup>70</sup>. Celem tej podwyżki uposażenia mogło być wyrównanie strat rektora wynikłych z mniejszej frekwencji uczniów, którzy przeszli do szkoły innowierczej. Inną przesłanką przemawiającą także za zmniejszeniem się frekwencji uczniów

<sup>63</sup> WAPL, AmL, nr 244, A.p.i r. (1581—1597), k. 213v.

<sup>64</sup> A. Grychowski, *op. cit.*, s. 16 i n.

<sup>65</sup> I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski*, Londyn 1947, wyd. 12, s. 73.

<sup>66</sup> *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, wyd. W. Broel-Plater, t. I, Warszawa 1858, s. 167 (sprawa dziesięcin na sejmie piotrkowskim w roku 1547/1548); AKBL, rep. 60, A, vol. 16, k. 181v—193. W roku 1557 wiele spraw o dziesięciny, np. Marcina Orzechowskiego, Jana Kiełczowskiego, Jana Broniowskiego, Jakuba Blińskiego z Zezulina, Andrzeja Nakonieckiego ze wsi Drzewica, Korybuta z Ostrowa i innych.

<sup>67</sup> L. Zalewski, *Ze stosunków wyznaniowych w Lubelskiem*, Lublin 1931, s. 8—9.

<sup>68</sup> Archiwum Metropolitarne w Krakowie, nr 1, Akta wizytacji bpa Padniewskiego, s. 298—329.

<sup>69</sup> A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem*, Lublin 1933, s. 30, 34, 44, 69, 87, 88, 100; S. Tworek, *Działalność oświatowo-kulturalna kalwinizmu małopolskiego (połowa XVI—połowa XVII wieku)*, Lublin 1970, s. 117, 131, 289, 290; J. A. Wadowski, *op. cit.*, s. 90—91.

<sup>70</sup> WAPL, AmL, nr 241, A.p.i r. (1553—1567) k. 216.

szkoły lubelskiej jest brak wiadomości w dostępnych źródłach o takich nauczycielach pomocniczych, jak *socius*, minister lub zastępca kantora. Prawdopodobnie ich zatrudnienie nie było systematyczne, co mogło być spowodowane mniejszą liczbą uczniów.

W latach 1551—1575 zmniejszyła się liczba studentów Akademii Krakowskiej pochodzących z Lublina. W Krakowie studiowało w tym czasie tylko 13 lublinian, czyli o 8 mniej niż w I ćwierćwieczu XVI w.<sup>71</sup> Na studia do Lipska wyjechali z Lublina: Stanisław Sborski (1554 r.), Grzegorz Cocus (1556 r.) i Walenty Kasprowicz (1557 r.). W gimnazjum Sturma w Strasburgu uczył się Jan Balcerowicz, a we Włoszech studiował Kacper Witkowski<sup>72</sup>.

Negatywnym zjawiskiem w szkole lubelskiej w II połowie XVI w. były nadal dość częste zmiany na stanowisku rektora. Przy niepełnych danych zmiany te występowały w następujących latach: 1552, 1553, 1555, 1558, 1560, 1563, 1577, 1585<sup>73</sup>. Jeśli chodzi o angażowanie odpowiednio wykształconych kierowników szkoły, to rada miejska stanęła w tym okresie na wysokości zadania. Na 6 znanych rektorów 5 miało stopień bakałarza sztuk wyzwolonych<sup>74</sup>.

O działalności rektorów szkoły lubelskiej w tym okresie niewiele zachowało się wiadomości. W roku 1552 szkołą kierował bakałarz sztuk wyzwolonych Walenty Sowiszczół. Prawdopodobnie jego ciężkie warunki materialne spowodowały zaległość w opłaceniu należności lekarzowi Tomaszowi za udzielenie porady i dostarczenie leków. Oskarżony z tego powodu rektor prosił sędziego w konsystorzu o czas na przygotowanie obrony<sup>75</sup>. Celem polepszenia swych warunków materialnych dzierżawił on wspólnie z Janem, wikariuszem w Biskupicach, dziesięcinę w parafii Melgiew. W roku 1554, już jako były rektor, wniósł skargę przeciw swemu współnikowi o to, że tenże sprzedał bez jego wiedzy dziesięcinę i nie oddał mu należnej części w wysokości 13 grzywien<sup>76</sup>. Po ustąpieniu ze stanowiska rektora w roku 1553 występował Walenty Sowiszczół w charakterze obrońcy sądowego nazywanego wówczas prokuratorem. Był wtedy uważany za osobę świecką, gdyż tytułowano go *providus* — „opatrny”<sup>77</sup>.

Jan z Wojnicza, również bakałarz sztuk, byłrektorem szkoły lubelskiej w latach 1553—1554. Poza pracą w szkole zajmował się dorywczo pełnieniem obowiązków zastępcy prawnego w sądzie konsystorskim<sup>78</sup>. Jego następcą na stanowisku rektora był Walenty Novicampianus. Kierował on lubelskim „gimnazjum” w latach 1555—1556<sup>79</sup>. W tym okresie obowiązki kantora pełnili: Mikołaj z Sieradza przed rokiem 1553 oraz

<sup>71</sup> *Album studiosorum...*, t. 2, cz. 2, s. 179—237; t. 3, s. 26—95.

<sup>72</sup> S. Tomkowicz, *op. cit.*, t. 2, s. 421—435; A. Grychowski, *op. cit.*, s. 37.

<sup>73</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 13, k. 42, 43, 44, 116, 123, 123v; WAPL, AmL, nr 241, A.p.i r (1553—1567), k. 116, 139v, 274; *Tamże*, nr 242, A.p.i r. (1570—1580), k. 242, 331, 332; *Tamże*, nr 244, A.p.i r. (1584—1597), k. 217.

<sup>74</sup> Zob. wykaz rektorów szkoły lubelskiej z XVI w. zamieszczony na początku artykułu.

<sup>75</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 15, k. 344v—345.

<sup>76</sup> *Tamże*, k. 42v—43.

<sup>77</sup> *Tamże*, vol. 16, k. 1v; vol. 11, k. 101.

<sup>78</sup> *Tamże*, vol. 16, k. 29—29v, 30—30v, 36, 39, 44.

<sup>79</sup> *Tamże*, k. 116, 123, 123v.

Marcin Krówka z Turobina w roku 1555<sup>80</sup>. Bardzo mało zachowało się wiadomości o szkole i jej kierownikach z lat 1560—1577. Był to okres grozy i „trwogi” dla Lublina i dla szkoły ze względu na często wybuchające zarazy i pożary. Powodowały one zakłócenia w normalnej pracy dydaktycznej szkoły, jak również hamowały jej rozwój.

Jesienią 1565 r. wielu mieszczan opuściło swe domy i wyjechało do pobliskich wsi i miasteczek, uciekając przed morowym powietrzem<sup>81</sup>. Zaraza trwała do stycznia następnego roku. Wielu ludzi nie zdążyło uciec przed nią. Ciała zmarłych znajdowano nieraz kilka dni po śmierci w opuszczonych domach, na ulicach, na placach i śmietnikach. Rada miejska w kilkunastu wypadkach zajęła się pochowaniem biednych i samotnych zmarłych<sup>82</sup>. W grudniu zajęcia szkolne już prawdopodobnie się odbywały, gdyż rektor otrzymał normalne wynagrodzenie od rady miejskiej<sup>83</sup>. Przez okres trwania zarazy rada udzielała zapomóg chorym i biednym na żywność i leczenie<sup>84</sup>.

Następna, jeszcze groźniejsza zaraza nawiedziła Lublin w roku 1572. Ostrzeżenia o zbliżającym się niebezpieczeństwie otrzymała rada miejska wczesną wiosną tego roku, dlatego wydano zakaz wpuszczania do miasta żebraków z obawy przed przyniesieniem zarazy. Miejscowi żebracy otrzymali specjalne „cechy” metalowe, by można ich było odróżnić od obcych<sup>85</sup>. Latem tego roku zagrodzono płotami wszystkie dojazdowe drogi do Lublina. Przy bramach postawiono specjalnych stróżów, którzy nie wpuszczali do miasta obcych ludzi. Mimo tych środków ostrożności przed zarazą nie zdołano się uchronić. Przy końcu lata byli już pierwsi chorzy, których zebrano w domu Ostrowskiego na Czwartku, by ich odizolować od zdrowych. Chorych pielęgnowano na koszt miasta<sup>86</sup>. „Młodzieńcy”

<sup>80</sup> *Tamże*, k. 101, 86v—87.

<sup>81</sup> WAPL, AmL, nr 230, Akta wójtowsko-lawnicze (1561—1576), k. 70 (w roku 1565 sąd lawnicy był nieczynny od św. Piotra w Okowach do 7 stycznia 1566 r. z powodu ucieczki przed zarazą).

<sup>82</sup> *Tamże*, nr 241, k. 337—338 (wydatki rady miejskiej związane z zarazą we wrześniu 1565 r. w przekładzie polskim): „W domu sławetnego Starczynowskiego zmarła Ewa [...], zwłoki jej leżały 3 dni, za pogrzebanie zapłacono 12 groszy”. „W folwarku pani Gurzanowej zmarła kobieta, zwłoki już się rozkładały, od jej pogrzebu 8 groszy”. „Przy płocie szpitalnym znaleziono kobietę martwą, a na stosie śmieci szpitalnych zwłoki trzech osób, od ich pochowania 24 grosze”.

<sup>83</sup> *Tamże*, k. 337. Rada miejska wypłaciła stałą pensję rektorowi w wysokości 2 gr za I i II kwartał, a 2 grzywny za III i IV kwartał 1565 r.

<sup>84</sup> *Tamże*, k. 338 (przekład polski): „Kozinie chorej i proszącej na Boga o jałmużnę na wyżywienie dzieci i na pochowanie trojga dzieci dano 15 groszy”. „Strecharce razem z mężem proszącym na Boga o wsparcie, gdyż nie mieli za co kupić żywności, dano jednego florena i 3 grosze [...]”. „Szewcowi Mordelowi, choremu, dano 24 grosze”.

<sup>85</sup> *Tamże*, nr 242, k. 145v. Rok 1572 (niedziela palmowa): „Temu ubóstwu, co od miasta kazano, na strawę 12 groszy”. „Chłopom, co zbierali z ulic ubóstwo i co wyganiałi, 3 grosze”. „Chłopom, co strzegli w bronach nie dopuszczając ubóstwa, z rozkazania ichmość panów 28 groszy”; *Tamże*, k. 147v. Rok 1572 (niedziela IV po Zielonych Świętach): „Dwiema chłopom strzegocim dla ubóstwa, jeden na Krakowskim Przedmieściu, drugi między Zidi, za steri dni 16 groszy”; *Tamże*, k. 145v. „Za cechy dla ubóstwa z rozkazania ichmość panów 12 groszy”.

<sup>86</sup> *Tamże*, k. 150. W roku 1572 (niedziela 15 po Trójcy Św.): „Czterem chłopom, co w bronie i u śląków strzegą dla powietrza”; *Tamże*, k. 151, Rok 1572, (niedziela druga adwentu): „Czterem chłopom przez dwa dni robiącym około poprawienia płotów [...] i co ciernie kładli, 20 groszy”; *Tamże*, k. 150. Rok 1572 („Dominica V post Trinitatem”): „Z rozkazania panów do domu Ostrowskiego na Czwartek i do innych chorych tamże, 2 fl”.

i zacy mieszkający w szkole nie opuścili miasta i przez 9 tygodni byli utrzymywani przez rajców<sup>87</sup>. Zajęcia szkolne prawdopodobnie zawieszono, a uczniowie byli zajęci służbą w kościele. Żaraza rozprzestrzeniła się głównie na Czwartku<sup>88</sup>. Do stycznia włącznie na koszt miasta pogrzebano ok. 90 zmarłych ubogich i samotnych<sup>89</sup>. Zmarł również burmistrz Stanisław Bogacic<sup>90</sup>. Wszystkich ofiar zarazy było o wiele więcej. Z obawy przed powrotem zarazy Lublin był strzeżony na wszystkich „szlakach” do późnej jesieni roku 1573<sup>91</sup>.

Inną przyczyną powodującą zakłócenia w życiu miasta i w pracy szkoły parafialnej były pożary oraz remonty drewnianych budynków. Często naprawiano gontowy dach budynku szkolnego, jego kominy, piece kaflowe, jak również glinianą polepę ścian. W styczniu 1571 r. dach groził zawaleniem. Przystąpiono więc do stemplowania krokwi. Zakupiono 16 kop gontów z zamiarem naprawy dachu<sup>92</sup>. W następnym roku zdecydowano się na budowę nowej szkoły i przystąpiono do rozbiórki walcącego się budynku. Nową szkołę wznoszono przez dwa lata, tj. w roku 1572 i 1573. Głównym budowniczym był cieśla, którego nazwisko nie zostało zanotowane w aktach wydatków miejskich. Murarz Gregiel do budowy komina zużył 6 tys. cegieł. Cztery piece kaflowe postawił pewien garncarz. Tablice szkolne, katedra i okna zostały wykonane przez stolarza Karwowskiego, a drzwi i ławy przez innego stolarza o nie znanym nazwisku. „Błony”, czyli szyby, zostały wprawione przez szklarza Żyda.

Na podstawie wykazu materiałów zakupionych do budowy szkoły można stwierdzić, że był to dość obszerny drewniany dom, do którego konstrukcji zużyto dużą ilość belek i ponad 280 sztuk tzw. pokładów. Fundament szkoły był z kamieni, do drzwi wejściowych prowadziły drewniane schody. Przed wejściem był ganek kryty gontami. Parter szkoły składał się z dużej i małej izby. Na piętrze lub na poddaszu mieściła się izdebka i komnatka bakałarza oraz izdebka dla kantora. Szkoła wyposażona była w 4 piece, 2 na dole i 2 na górze. Drzwi do izdebki bakałarza zaopatrzone były w metalowy zamek. Ściany uszczelniono mchem i od wewnątrz dano polepę z gliny. Izba wielka, czyli lekcyjna, miała 3 okna od strony wschodniej<sup>93</sup>. Ogólny koszt budowy szkoły wyniósł 318 zł. Główny budowniczy otrzymał 77 zł wynagrodzenia i 2 zł za poprawienie usterek. Murarzowi za budowę komina zapłacono 20 zł<sup>94</sup>.

Nowy drewniany budynek służył szkole tylko przez 2 lata, tj. do

<sup>87</sup> *Tamże*, k. 151. W roku 1572 od niedzieli 17 po Trójcy Św. przez 9 tygodni wypłacano na utrzymanie „młodzieńców i żaków” po 10 gr tygodniowo.

<sup>88</sup> *Tamże*, k. 151v. Rok 1572 („*Dom. 15 post Trinitatis*”): „Lipskiej, gdy się u niej zapowietrzyło, na chlip, na piwo i na insze potrzeby 24 gs. 6 denarów”. „Sługom niemocnem, Jakubowi i Janowi, na strawę z rozkazania pana burmistrzowego 15 groszy”.

<sup>89</sup> *Tamże*, k. 149v—151. W czasie zarazy w roku 1572 zwykle co tydzień grzebano na koszt miasta od 5 do 10 zmarłych („*Dom. 9 post Trinitatis*”): „Od pogrzebu dziesiąci zmarłych ubogich 1 floren”.

<sup>90</sup> *Tamże*, k. 151v.

<sup>91</sup> *Tamże*, k. 181 (1573, „*Dom. 1 post Trinitatis*”): „Od relacjey woźnego i ślachtet na sługi pana Orzechowskiego, co grodzą ślakową (podkr. — W.F.) rozmiatali i ciz u Mroska Malchera drzwi potłukli, 15 groszy”.

<sup>92</sup> *Tamże*, nr 241, k. 104v, 245v, 362.

<sup>93</sup> *Tamże*, nr 242, k. 132v—133, 178.

<sup>94</sup> *Tamże*, k. 133, 178.

roku 1575, w którym ogromny pożar zniszczył część miasta i Krakowskiego Przedmieścia. Pożar powstał w domu przy ul. Grodzkiej. Spłonął wtedy dach ratusza, runęła wieża fary i sklepienie kościoła Dominikanów. Spalonych zostało wiele domów i między nimi szkoła. Dokładny opis pożaru umieścił w księgach miejskich Sebastian Klonowic i pisarz wójtowski Adam Przytycki<sup>95</sup>. Oto urywek opisu Adama Przytyckiego w przekładzie na język polski: „I tak przez całą tę noc słychać było żałosny płacz, krzyki, wycie i szczekanie psów, rżenie koni [...]. Wielu ludzi, szczególnie kobiet i dzieci, zostało spalonych i w proch obróconych. [...] W opustoszałym mieście zaledwie kilka osób zostało. Wszyscy inni uciekli, aby być jak najdalej od ognia, nie troszcząc się o swój dobytek pozostawiony na pastwę żywiołu. I w ten sposób [...] całe miasto z przedmieściem do wschodu słońca nędznie spłonęło”<sup>96</sup>. Po spaleniu się szkoły nauka odbywała się przez kilka lat w wynajętej izbie w domu Andrzeja Rzeźnika. Roczna dzierżawa izby wynosiła 10 florenów<sup>97</sup>. Rada miejska opłacała również mieszkanie dla kierownika szkoły<sup>98</sup>.

W roku 1577 rozpoczęto zakupywać materiały na budowę nowej szkoły, korzystając także z pieniędzy pożyczonych od Marcina Korzkiewki<sup>99</sup>. Budowę zakończono latem 1580 r.<sup>100</sup> Ogólny koszt murowanego piętrowego budynku wynosił 468 zł<sup>101</sup>. Nowa szkoła była większa od poprzedniej drewnianej. Na parterze od wschodu znajdowała się duża sala lekcyjna z 3 oknami. Obok dużej sali była mniejsza izba do nauki śpiewu. Z niej prowadziły drzwi do mieszkania kantora. Prócz tych trzech pomieszczeń na parterze były jeszcze 2 małe pokoiki służące za mieszkanie dla starszej młodzieży szkolnej. Na piętrze znajdowało się mieszkanie rektora złożone z 2 pokoi. Były tam również 3 pokoiki dla młodszych uczniów<sup>102</sup>. Z powyższego opisu widać, że szkoła, jak na owe czasy, była

<sup>95</sup> S. F. Klonowic, *Opis pożaru w Lublinie w roku 1574*, przekł. H. Łopacińskiego, „Gazeta Lubelska” z 24 XII 1890, nr 279, s. 1–2 (Łopaciński mylnie podał rok pożaru 1574, ma być rok 1575); WAPL, AmL, nr 150, Akta radzieckie (1573–1578), k. 253–254v.

<sup>96</sup> *Tamże*, nr 130, Akta wczyste, k. 263v–264.

<sup>97</sup> *Tamże*, nr 242, A.p.i r. (1569–1580), k. 255. Rok 1575: „*Dominica intra octavas Nativitatis Christi*, Andrzejowi Rzeźnikowi od izbi, co się w niej dzieci uczą, 15 fl.”; *Tamże*, k. 328v. Rok 1577: „*Feria sexta ante Dom. Jubilate*, Andrzejowi Rzeźnikowi, co się w jego domu uczą, na pół roku, którzy przeszło od św. Michała do Wielkiej Nocy, 5 fl.”

<sup>98</sup> *Tamże*, nr 242, k. 255v. Rok 1575 („*Dom. 1 adventus*”): „Z rozkazania ichmość panów radzic bakałarzowi na mieszkanie 2 fl.”

<sup>99</sup> *Tamże*, k. 331. Rok 1577 („*Dom. octava post Trinitatis*”): „Scola, Matisowi Szewcowi, któremu ichmość panowie rajce szkołę budować zlecili, na drzewo 20 fl.”; *Tamże*, k. 173. Rok 1577 („*Dom. ultima post Trinitatis*”): „Panu Marcinowi Korzkiewce, co pożyczyl na budowanie szkoły, 40 fl.”

<sup>100</sup> *Tamże*, k. 430v–432. Rok 1579 („*Dom. 2 Adventus*”): „Za błony do szkoły szklarzowi 2 fl.” „Od zamurowania czeluści w szkole w nowej izbie 3 gs.” („*Dom. IV Adventus*”): „Cieśli od robienia około okien w szkole 2 gs., za zawiasy do szkoły reglowane — 6 gs. Daliśmy na zamek do szkoły 12 gs.”; *Tamże*, k. 477v–480. W roku 1580 (w porze letniej) zbudowano piec dla bakałarza, zakupiono wóz „dek i „banczik” do robót wykończeniowych przy szkole.

<sup>101</sup> W. Adamczyk, *op. cit.*, tabl. 3.

<sup>102</sup> J. A. Wadowski, *op. cit.*, s. 162 (opis budynku szkolnego opiera się na wizytacji z roku 1603. Był to jednak ten sam budynek, który został wzniesiony w roku 1580); WAPL, AmL, nr 242, k. 477–480. W roku 1580: „Dwom chłopom za mech i zatykanie nowej izby do szkoły 10 gs.”

dość obszerna. Stwarzała więc znośne warunki do nauki i dla mieszkających w niej nauczycieli oraz biednych uczniów zamiejscowych.

Nowy budynek szkolny był tym bardziej konieczny, że właśnie kilka lat wcześniej, czyli w roku 1574, szkoła parafialna uzyskała nazwę kolegiackiej w związku z erekcją lubelskiej kolegiaty przy farze. Fundatorem jej był zasłużony dla Lublina rajca i były rektor Wawrzyniec Starczynowski. Franciszek Krasieński, biskup krakowski, wydając pierwszą erekcję kolegiaty w roku 1574 i drugą w 1575, nie we wszystkim zastosował się do życzeń Starczynowskiego częściowo ze względu na szczupłość czynszu z legowanych 3 tys. zł. Liczba proponowanych wikariuszy została zmniejszona z 8 do 6. Nie została spełniona wola fundatora odnośnie ustanowienia scholastyka jako opiekuna szkół. Biskup Krasieński wyjaśnił w erekcji, że świadomie nie uwzględnił tego życzenia testatora, gdyż od najdawniejszych czasów rajcy lubelscy posiadali uprawnienie zwierzchnictwa nad szkołą i obowiązek sprawowania nad nią opieki, stąd scholastyk nie jest konieczny. Przy tej okazji biskup przypomniał o obowiązkach proboszcza co do wynagradzania rektora za udział w śpiewie w czasie nabożeństw. Stąd wniosek, że erekcja kolegiaty nie spowodowała zasadniczej zmiany w ustroju lubelskiej szkoły poza zmianą jej nazwy na kolegiacką. Rada miejska nadal zachowała swe górujące stanowisko w zarządzaniu szkołą oraz w zapewnieniu jej materialnych podstaw działalności<sup>103</sup>. Nie uległ także zmianie program nauczania i wychowania.

Pierwszymi znanymi rektorami szkoły kolegiackiej byli: Jan (1577 r.) i Błażej Bazanowski (1577—1582). Obowiązki kantora pełnili: Michał z Tarczyna (1574 r.), Ambroży (1585 r.) i Wojciech Pańniczek (przed 1586 r.)<sup>104</sup>. Najbardziej znanym i zasłużonym tak dla szkoły, jak i dla Lublina był rektor Błażej Bazanowski, późniejszy wicedziekan i senior wikariuszów kolegiaty lubelskiej<sup>105</sup>. Bazanowskiego jako rektora wysoko cenił Klonowic, nazywając go w posłowie do *Philtrona* najlepszym wychowawcą młodzieży. Klonowic, jako rajca lubelski i były nauczyciel szkoły parafialnej w Zamościu, interesował się lubelską szkołą kolegiacką i napisał dla niej pierwszy swój większy utwór pt. *Philtron*, aby służył uczniom za podręcznik. Ze względu na ciekawy sąd Klonowica o roli szkoły lubelskiej w szerzeniu oświaty warto przytoczyć w całości posłowie do *Philtrona* w przekładzie polskim:

„Najlepszy wychowawco młodzieży, Błażeju Bazanowski! Napisałem ten utwór według mego przekonania prosty i niejako młodzieńczy nie tylko dla przyjemności tworzenia, lecz przede wszystkim powodowany życzliwością dla twej szkoły. Nazywam go zaś utworem lub zabawą młodzieńczą nie ze względu na treść, która w samej rzeczy jest poważna, lecz z powodu lekkiej i prostej formy poetyckiej. Utwór ten napisałem nie-

<sup>103</sup> J. A. Wadowski, *op. cit.*, s. 123—130, 164; Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 2377/I— J. A. Wadowski, *Odpis erekcji Ecclesiae Collegiatae z roku 1574: „Scholasticum vero, quem testator institui voluit, cum propter census exiguos, tum propter ius consulum lublinsium, qui scholae curam et administrationem antiquitus gerunt, consulto praetermittimus”*; AKBL, rep. 60, A, vol. 17, s. 29—32. Opis uroczystości związanej z ogłoszeniem erekcji kolegiaty w dn. 5 i 6 sierpnia 1574 r. Uczta została urządzona w domu fundatora Starczynowskiego.

<sup>104</sup> Zob. zamieszczony na początku artykułu wykaz rektorów i nauczycieli pomocniczych szkoły lubelskiej w XVI w.

<sup>105</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 18, s. 178.



przypadkowo, lecz powodowany szlachetnymi pobudkami. Twoja bowiem szkoła jest dla naszego stowarzyszenia literackiego tym, czym młode drzewka dla lasu, żebym nie powiedział ulem, z którego jak rój pszczoł wywodzi się cała nasza nadzieja na przyszłość i warunek trwałości naszego związku. A ponieważ dorosłym braciom podobnym do Rzymian obdarzonych licznym potomstwem ofiarowałem tę książeczkę o miłości pt. *Philtron*, sądzę więc, że stosowną rzeczą będzie przekazać w darze twoim uczniom, a naszym młodszym braciom ćwiczenia w dwóch pozostałych cnotach, a mianowicie w wierze i nadziei, aby od najmłodszych lat umieli pięknie, to jest w formie poetyckiej, rozmawiać z Bogiem. Racz więc przyjąć ten utwór i korzystaj według twej myśli i woli z tych przykładów niebiańskich cnót: wiary, nadziei i miłości. Bądź zdrow!”<sup>106</sup>

Klonowic dołączył do *Philtrona* parafrazę pacierza oraz modlitwy przed i po jedzeniu. Według jego zapewnień utwory te miały się odznaczać stylem prostym, dostosowanym do młodzieży szkolnej. W rzeczywistości jednak napisane zostały w formie dość zawiłej i trudnej<sup>107</sup>. Stąd nasuwa się wniosek, że Klonowic wysoko oceniał poziom znajomości łaciny u lubelskich scholarów. Jego współpraca ze szkołą, odpowiedni dobór rektorów, nowy budynek szkolny oraz zwiększenie stałego wynagrodzenia dla kierownika ze strony rady miejskiej stwarzały dobre warunki do dalszego rozwoju najstarszej w Lublinie instytucji wychowawczej. Jednak z chwilą powstania kolegium jezuickiego w roku 1586 szkoła lubelska straciła na znaczeniu. Większość jej uczniów przeniosła się do nowo powstałego kolegium. Szafarz miejski wypłacając zapomogę rektorowi, by wyrównać jego straty z momentem odejścia wielu uczniów, uczynił następującą notatkę w księdze wydatków: „Gdy prałaci jezuitowie porzuci studia swoje stanowić, zaczęłam większa połowicza dzieci szkolnych do nich odeszło, zeczem *penuria in victu* [...]”<sup>108</sup>.

Szkoła lubelska odgrywała w XVI w. wybitną rolę jako główna do roku 1586 instytucja wychowawcza, z której wiedzę czerpali nie tylko mieszczanie, lecz także synowie okolicznej szlachty. Zdobyta w niej znajomość pisania i czytania oraz elementów arytmetyki i „stylu cywilnego” pomagała mieszczanom w prowadzeniu handlu, w wykonywaniu obowiązków w administracji miejskiej, jak również w sądownictwie w charakterze ławników i obrońców sądowych<sup>109</sup>. Wielu wychowanków lubelskiej szkoły przysporzyło sławy swemu rodzinnemu miastu przez zasługi dla oświaty i kultury w różnych zakątkach Polski. Do nich można zaliczyć Erazma z Lublina. W roku 1509 uzyskał on stopień doktora w Akademii Krakowskiej. W latach 1508—1510 wykładał tamże fizykę, astronomię i logikę według traktatu Piotra Hiszpana. Jako lekarz i ka-

<sup>106</sup> S. F. Klonowic, *Philtron...*, s. 30—31.

<sup>107</sup> *Tamże*, s. 27 (Modlitwa po jedzeniu).

<sup>108</sup> WAPL, AmL, nr 244, A.p.i r. (1581—1596), k. 248 v.

<sup>109</sup> AKBL, rep. 60, A, vol. 15, k. 13v, 145v, 219v, 251, 309v, 325v; vol. 16, k. 173v. Obrońcami sądowymi byli następujący lublinianie: Andrzej Wiśniowski (1546 r.), Jakub Wiecheć, mansjonarz fary, Stanisław z Lublina (1549 r.), Jan Sapis z Przedmieścia Krakowskiego (1552 r.), Jan Wirzbicki (1551 r.), Olbracht Moszinski (1556 r.).

nonik pracował następnie we Włocławku, opiekując się tamtejszą szkołą katedralną<sup>110</sup>. Profesorem Akademii Krakowskiej był w latach 1514—1536 Franciszek z Lublina. Wykładał on utwory Cycerona i Horacego oraz traktaty filozoficzne Arystotelesa. Marcin z Lublina jako wykładowca Akademii Krakowskiej spoza wydziału objaśniał w roku 1527 listy Owidiusza, a Piotr z Lublina wykładał tamże w latach 1535—1536 *De generatione et corruptione* Arystotelesa<sup>111</sup>.

Kilku sławnych lekarzy pochodzących z Lublina położyło pewne zasługi dla rozwoju praktyki i teorii medycznej w Polsce na przełomie wieku XVI i XVII. Do nich można zaliczyć Walentego Sierpińskiego, Piotra Ciachowskiego i przede wszystkim Wojciecha Oczkę, nadwornego lekarza Stefana Batorego i Zygmunta III<sup>112</sup>. Wojciech Oczko studiował we Włoszech i we Francji. Dzięki traktatom o leczeniu balneologicznym pt. *Cieplice* i o leczeniu kiły pt. *Przymiot* uważany jest za jednego z twórców teorii medycyny w Polsce. Pod koniec życia zamieszkał on w Lublinie, gdzie zmarł w roku 1600<sup>113</sup>.

W dziedzinie sztuki odznaczyli się dwaj lublinianie, a mianowicie malarz cechowy Marcin i Jan, twórca słynnej tabulatury organowej. Marcin był w I połowie XVI w. malarzem na dworze podskarbiego Jana Spytka. Dwa obrazy jemu przypisywane zachowały się w kościele w Łącku. Jan z Lublina był zakonnikiem i organistą w Kraśniku. Jego kompozycje pochodzące z I połowy XVI w. wchodzi i obecnie do repertuaru koncertów muzyki organowej<sup>114</sup>.

Na polu literatury odznaczył się Jakub Lubelczyk. W roku 1558 przełożył on *Psalterz Dawida* i wydał go wraz z nutami. Ogłosił także drukiem zbiór pieśni religijnych pt. *Wirydarz krześcijański*. Pomagał również Rejowi, jako jego sekretarz, w opracowaniu niektórych utworów. Następnie współpracował z przywódcami kalwinizmu polskiego w Pińczowie nad przekładem *Pisma Świętego*<sup>115</sup>.

Duży wkład lublinian do skarbnicy kultury narodowej w XVI w. pozwala na wysunięcie wniosku, że udział w tych zasługach ma również szkoła parafialna przy kościele Św. Michała dzięki ofiarnej pracy wykształconych nauczycieli i troskliwej opiece nad szkołą ze strony światłych rajców lubelskich.

<sup>110</sup> W. Wisłocki, *Liber diligentiarum Facultatis Artisticae Universitatis Cracoviensis*, t. I, Cracoviae 1886, s. 83, 85, 89, 92; S. Chodyński, *Szkoła katedralna włocławska*, Włocławek 1900, s. 26 (wzmianka o Erazmie z Lublina); *Album studiosorum...*, t. 2, cz. 1, s. 47.

<sup>111</sup> W. Wisłocki, *Liber diligentiarum...*, s. 446—447.

<sup>112</sup> A. Grychowski, *op. cit.*, s. 15, 17; H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440—1600)*, Kraków 1938, s. 113.

<sup>113</sup> R. Karaś, *Poczet zastużonych*, „Kultura i Życie” 1967, nr 21, s. 1.

<sup>114</sup> A. Grychowski, *op. cit.*, s. 16.

<sup>115</sup> *Tamże*, s. 15.

ЛЮБЛИНСКИЕ ПРИХОДСКИЕ ШКОЛЫ 16. ВЕКА  
ДО ВРЕМЕНИ ВОЗНИКНОВЕНИЯ ИЕЗУИТСКОЙ КОЛЛЕГИИ  
В 1586 ГОДУ

Резюме

В 16. веке существовали в Люблине благоприятные условия для дальнейшего развития города и школы. Люблин имел исключительное экономическое значение как центр торговли международного значения. Часто вспыхивающие пожары и эпидемии тормозили, однако, темпы его развития.

Пожар в 1575 году уничтожил значительную часть города. Сгорела тогда новопостроенная деревянная школа. На протяжении нескольких лет обучение проходило в снятом помещении. Большая каменная школа была построена в 1577—1580 гг. В ней было два лекционных зала и восемь комнат, предназначенных на жилища для ректора, кантора и школьных „юношей”.

В 1548 г. городской совет установил постоянную поквартальную пенсию для директора школы, что несомненно укрепило его значение в заведовании школой. В 1574 году в связи с основанием коллегияты, учреждённой Вавжинцем Старчиновским, люблинская школа получила название коллегиятской. Но это не повлияло на изменение ее устройства и программы обучения. Школа была по-прежнему под управлением городского совета, потому что краковский епископ Францишек Красиньски, несмотря на пожелание жертвователя Старчиновского, не создал должности схоластика.

Учениками люблинской школы были, прежде всего, сыновья здешних купцов и ремесленников. Из числа учеников шляхетского происхождения нам известны следующие фамилии: Феликс Гросс из Плищина, Ян Лески из Глуска, Станислав Браницки из Семени, Станислав Куропатва. Об учениках крестьянского происхождения нет сведений в доступных нам источниках.

Городской совет заботился о том, чтобы директора люблинской школы были образованы, как следует. Из 11 ректоров, которые в 1501—1586 годах занимали должности в Люблине, девять имело научную степень бакалавра. Самыми заслуженными для школы и города ректорами были Вавжинец Старчиновски из Олькуша и Блажей Базановски. Себастиан Фабиан Клёновиц в послесловии к произведению „Фильтрон” называет Базановского „наилучшим воспитателем молодёжи”. О его же школе пишет, что она для Люблинского литературного общества как „улей, от которого проистекает надежда на будущее нашего кружка, как пчелиный рой”. Клёновиц приложил к упомянутому „Фильтрону” парафразу ежедневной молитвы перед и после еды, посвящая её ученикам. Он мечтал о том, чтобы „Фильтрон” стал учебником для люблинской школы.

После учреждения иезуитской коллегии в Люблине в 1586 году школа при костёле св. Михаила потеряла своё прежнее значение. Большинство ее учеников перешло в новообразованную коллегию,

о чём Клёновиц пишет следующим образом: „Когда прелаты-иезуиты начали расширять свою науку, тогда больше, чем половина школьной молодёжи перешла к ним, тогда *penuria in victu*” (ректора — В. Ф.).

## L'ÉCOLE PAROISSIALE DE LUBLIN AU XVI-e S. JUSQU'AUX TEMPS DE FONDATION DU COLLÈGE DES JÉSUITES EN 1586

### R é s u m é

Au XVI-e s. il y avait à Lublin des conditions favorables pour la suite du développement de la ville et de l'école. Lublin avait une importance économique exceptionnelle comme un centre de commerce au caractère international. Son développement était pourtant freiné assez souvent par des incendies et des épidémies.

Lors de l'incendie de 1575 une grande partie de la ville a été ruinée. C'est alors qu'a été dévorée par les flammes la nouvelle école construite récemment en bois, et l'enseignement devait se passer dans une maison spécialement louée. Entre 1577 et 1580 a été construite en pierre une grande école dans laquelle, outre deux classes de leçons, il y avait neuf pièces destinées au recteur, à l'instituteur et aux „jeunes gens” prenant l'instruction.

En 1548 le conseil municipal a introduit des appointements trimestriels fixes pour le directeur de l'école, ce qui a sans doute renforcé son importance primordiale dans l'administration de l'école. En 1574, en connexion avec la construction de la collégiale de la fondation de Wawrzyniec Starczynowski, l'école de Lublin a été nommée école collégiale. Cela n'a pourtant pas causé le changement de sa structure ou de son programme d'enseignement. Le conseil municipal continuait le maintien de sa suprématie dans l'administration de l'école, car l'évêque cracovien, François Krasinski, en dépit des intentions de Starczynowski, n'a pas créé la dignité de scolastique.

Les élèves de l'école de Lublin étaient surtout les fils des marchands et des artisans locaux. Parmi les élèves provenant de la noblesse on note les noms suivants: Félix Gross de Pliszczyn, Jean Lieski de Głusk, Stanislas Branicki de Siemień et Stanislas Kuropatwa. Les sources accessibles ne donnent aucune mention des élèves se recrutant de la paysannerie.

Le conseil municipal prenait soin du niveau d'instruction convenable des directeurs de l'école de Lublin. Entre 1501 et 1586 il y avait 11 recteurs à Lublin, dont 9 avaient le grade de bachelier des arts. Parmi les recteurs ayant le plus de mérites pour l'école et la ville il faut citer Wawrzyniec Starczynowski d'Olkusz et Błażej Bazanowski. Dans l'épilogue à son „Philtron”, Sébastien Fabien Klonowic dit de Bazanowski qu'il est „le meilleur éducateur de la jeunesse”; il écrit également que son

école est, pour l'association littéraire de Lublin, „une ruche de laquelle, comme un essaim d'abeilles, vient l'espoir de l'avenir de notre union”. Cet auteur a ajouté à cette oeuvre une paraphrase de la prière matinale et de celle qu'on fait avant et après le repas, la dédiant aux élèves. En plus, il voulait que „Philtron” devienne un manuel dans l'école de Lublin.

Au moment de la création du collège des jésuites en 1586 à Lublin, l'école près de l'Église St-Michel a perdu son importance. La plupart de ses élèves se sont inscrits au collège qui venait d'être fondé, ce fait étant ainsi décrit par le dépensier municipal: „Lorsque les prélats des jésuites eurent commencé à établir leurs études, la plus grande partie d'enfants d'âge scolaire les quittèrent, et par conséquent *penuria in victu*” (du recteur — W. F.).